Cena numeru 3 zł. PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) WTOREK 12 LIPCA 1949 ROKU Nr 188 (1112)

Słuszny i sprawiedliwy wyrok

Zdrajca Doboszyński skazany na karę śmierci

WARSZAWA, (PAP).—W godzinach popołudniowych dnia 11 bm. po dwunastodniowej rozprawie, Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok skazujący inż. Adama Doboszyńskiego na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze, oraz przepadek całego mienia. Przy sali wypełnionej publicznością, wśród której znajdowali się liczni dziennikarze krajowi i zagraniczni, przewodniczący ppłk. Franciszek Szeliński odczytał sentencję i uzasadnienie wyroku.

Rejonowy Sąd Wojskowy, w Warszawie, uznał Adama Doboszyńskiego winnym zbrodni stanu, oraz zbrodni przeciw interesom zewnętrznym państwa i stosunkom międzynarodowym. Sąd uznał, że Adam Doboszyński winny jest, że w okresie od lutego 1933 r. do 17 września 1939 r., a następnie od 9 maja 1945 r. do 3 lipca 1947 r. usiłował pozbawić państwo polskie niepodległego bytu przez to, że

1 W okresie od lutego 1933 r. do 17 września 1939 r., działając w interesie i na rzecz hitlerowskich Niemiec, pełnił funkcję agenta inspiracyjnego niemieckiego wywiadu na terenie Polski i poprzez działalność propagandową i organizacyjną w ramach tzw. obozu narodowego, celem przeprowadzenia dywersji politycznej w walce narodu z faszyzmem jak również celem poderwania gotowości obronnej państwa polskiego, inspirował społeczeństwu polskiemu faszystowską doktrynę polityczną, oraz filoniemiecką orientację, organizując ponadto pogromy antysemickie.

2 W okresie od 9 maja 1945 r. do 3 lipca 1947 r. na terenie Anglii, Francji i Włoch, anglosaskich stref okupacyjnych Niemiec, a ostatnio Polski, działając w interesie i na rzecz anglosaskich kół imperialistycznych, a w szczególności amerykańskiego wywiadu, oraz związanych z nimi polskich faszystowskich ugrupowań emigracyjnych, jak „Pokolenie Polski Niepodległej", „Klub Federalny Środkowo - Europejski" w Londynie, Rzymie i Brukseli Pax Romana, tzw. emigracyjny rząd polski, Stronnictwo Narodowe, ONR. współdziałał w pracach organizacyjnych i politycznych tych ugrupowań a po przybyciu w grudniu 1946 r. na tereny Polski organizował podziemne ośrodki narodowo-katolickie, mające służyć jako ośrodek dywersji politycznej i wywiadu z życia politycznego, gospodarczego oraz stanu obronności państwa polskiego.

W czasie wojny w okresie od 18 września 1939 r. do 9 maja 1945 r. działał na korzyść Niemiec hitlerowskich przez to, że na terenie Węgier, Francji, Portugalii, Anglii pełnił funkcję agenta inspiracyjnego niemieckiego wywiadu.

W polskich siłach zbrojnych zaś na Zachodzie oraz w kołach emigracji polskiej, prowadził akcję politycznej dywersji przeciwko zbrojnemu oporowi w kraju, jak również przyjaźni i współpracy z ZSRR.



Prezydium Konferencji

Z obrad Konferencji Wojewódzkiej PZPR

NOWE WŁADZE

organizacji wojewódzkiej PZPR

W GODZINACH WIECZORNYCH KOMISJA SKRUTACYJNA I KONFERENCJI WOJEWÓDZKIEJ PODAŁA DO WIADOMOŚCI WYNIKI WYBORÓW DO WŁADZ ORGANIZACJI WOJEWÓDZKIEJ PZPR.

W SKŁAD KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO WYBRANI ZOSTALI TOW. TOW:

Balcerski Jan, Banasiak Stanisław, Bok Józef, Bukowski Roman, Borzycki Władysław, Cegłowska Irena, Cłapa Józef, Chrustowicz Czesław, Domagalski Henryk, Dworakowski Władysław, Duniakowa Irena, Gajewski Tadeusz, Głowacki Lucjan, Grambo Henryk, Kielan Jan, Kipigroch Wiktoria, Klepacki Kazimierz, Kozłowski Zygmunt, Koźluk Antoni, Królikowska Leokadia, Kryński Zenon, Kubicki Antoni, Kuliński Marian, Kuras Bronisław, Ley Włodzimierz, Młodawski Antoni, Morawski Jan, Mróz Zdzisław, Nieśmiałek Władysław, Olczak Stanisław, Pacholczyk Piotr, Palpuchowski Leon, Perłowski Adam, Pomykała Wiktor, Rybińska Franciszka, Salski Zygmunt, Seniow Eustachy, Sienkiewicz Witold, Sobierajski Zygmunt, Stawiński Wincenty, Sulej Łucja, Szafrańska Dominika, Szaniawski Jan, Teodorczyk German, Tomas Władysław, Wojciechowski Grzegorz, Walasowa Maria, Wasiak Bolesław, Wirowski Władysław, Wodzinowski Ludomir, Wojtala Czesław.

NA ZASTĘPCÓW CZŁONKÓW KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO WYBRANI ZOSTALI TOW. TOW.:

Barański Stanisław, Fietkiewicz Henryk, Gąsior Józef, Grodek Marian, Grygierczyk Antoni, Jańczakowa Helena, Kaczmarek Kazimierz, Kociemski Franciszek, Kownastowa Jadwiga, Kucner Kazimierz, Kujda Stanisław, Kusiak Piotr, Kwiatek Stanisław, Suski Stanisław, Wspaniałowa Janina.

DO KOMISJI REWIZYJNEJ WYBRANI ZOSTALI TOWARZYSZE:

Burzyński Kazimierz, Klusek Stanisław, Mikołajczak Marian.

NA ZASTĘPCÓW WYBRANI ZOSTALI TOW. TOW.

Dyła Czesław, Gutowski Marian, Piotrowski Piotr.

Bezprawne zwolnienie zbrodniarzy wojennych

Nota Rządu Polskiego do Rządu W. Brytanii

w sprawie umorzenia przez brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech postępowania karnego przeciwko b. generałom von Rundstedtowi i Straussowi, oskarżonym o popełnienie zbrodni na narodzie polskim

WARSZAWA (PAP). **W maju br. pojawiły się na łamach prasy brytyjskiej i niemieckiej wiadomości o umorzeniu przez brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech postępowania karnego przeciw b. generałom niemieckim von Rundstedtowi i Straussowi, oskarżonym o popełnienie licznych zbrodni wojennych. Ponieważ przedmiotem oskarżenia przeciw wymienionym generałom były również zbrodnie, popełnione na obszarze Państwa Polskiego i w stosunku do ludności polskiej Rząd Polski zwrócił się notą z dnia 17 maja br. do ambasady brytyjskiej w Warszawie z prośbą o wyjaśnienie, czy wspomniane wiadomości prasowe są zgodne z prawdą.**

Ambasada brytyjska w Warszawie notą z dnia 25 maja br. wyraziła wdzięczność władzom polskim za pomoc, udzieloną władzom brytyjskim w zebraniu materiału dowodowego przeciw von Rundstedtowi i Straussowi, oraz dała wyraz „szczeremu żalowi, że wspólne wysiłki zostały udaremnione z powodu takiego stanu zdrowia von Rundstedta i Straussa, który czyni ich zupełnie niezdolnymi do stawania przed sądem".

Ambasada brytyjska podała, że przed zwróceniem się do Rządu Polskiego z prośbą o materiały przeciw von Rundstedtowi, Straussowi i trzeciemu generałowi von Mannsteinowi. władze brytyjskie były zdecydowane pociągnąć do odpowiedzialności wszystkich trzech oskarżonych. Wprawdzie orzeczenia lekarskie w sprawie stanu zdrowia oskarżonych były sprzeczne, jednak władze brytyjskie powołały komisję, złożoną z 2 lekarzy brytyjskich, którzy wszystkich trzech oskarżonych uznali zdolnymi do odpowiadania przed sądem. Z uwagi na nowe informacje o stanie zdrowia oskarżonych władze brytyjskie powołały nową komisję złożoną z 4 lekarzy, którzy uznali von Rundstedta i Straussa niezdolnymi do odpowiadania przed sądem. Orzeczenie lekarskiej 4-osobowej komisji weryfikowała następnie specjalna komisja z udziałem specjalistów brytyjskich i lekarza pod którego stałą opieką znajdowali się oskarżeni generałowie.

W związku z powyższą odpowiedzią ambasady brytyjskiej, która potwierdziła informacje prasowe o umorzeniu postępowania karnego przeciw von Rundstedtowi i Straussowi, Rząd Polski złożył ambasadzie brytyjskiej w Warszawie notę następującej treści:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadzie brytyjskiej w Warszawie i w związku z notą ambasady z dnia 25 maja 1949 r. nr 154-105-35-49 ma zaszczyt przedstawić stanowisko Rządu Polskiego w

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Po pogrzebie Tow. DYMITROWA

List wicepremiera Kolarowa do Róży Dymitrow

SOFIA (PAP) — Wicepremier rządu bułgarskiego WASIL KOLAROW przesłał do RÓŻY DYMITROW list z wyrazami głębokiego smutku i współczucia z powodu zgonu GEORGI DYMITROWA.

List stwierdza m. in. „Jest dla mnie rzeczą najbardziej bolesną, że nie czując się zdrowym nie mogłem osobiście pożegnać mego najbliższego Towarzysza i Przyjaciela Georgi Dymitrowa".

Zobowiązania chłopów bułgarskich

SOFIA (PAP) — Bułgarska Partia Chłopska ogłosiła w związku ze zgonem Georgi Dymitrowa do mieszkańców wsi bułgarskich odezwę, która stwierdza m. in.:

„Oddając hołd nieśmiertelnemu przywódcy ludowemu Georgi Dymitrowowi, chłopi bułgarscy zobowiązują się jeszcze bardziej wzmacniać jedność ludu pracującego, której fundamentem jest sojusz klasy robotniczej z pracującym chłopstwem, zorganizować swe siły pod sztandarami Frontu Ojczyźnianego pod kierownictwem partii komunistycznej, jeszcze bardziej zdecydowanie walczyć przeciwko wrogom klasowym, elementom faszystowsko-kapitalistycznym i przeciwko kułakom — oraz ofiarnie uczestniczyć w budownictwie socjalizmu w naszym kraju.

Chłopi bułgarscy, realizując testament Georgi Dymitrowa, zobowiązują się wzmacniać przyjaźń z wielkim Związkiem Radzieckim, bronić pokoju i demokracji i zwalczać podżegaczy wojennych i imperialistów anglo - amerykańskich.

Wieczna chwała ukochanemu przywódcy ludu bułgarskiego Georgi Dymitrowowi".

Młodzież całego świata czci pamięć Wielkiego Nauczyciela

SOFIA (PAP) — Centralny Komitet Związku Młodzieży Bułgarskiej otrzymuje w dalszym ciągu depesze z powodu zgonu Wielkiego Syna narodu bułgarskiego Georgi Dymitrowa od organizacji młodzieżowych całego świata.

Otrzymano depeszę od Komsomołu, od Związku Młodzieży Polskiej, organizacji młodzieżowych krajów demokracji ludowej.

Telegramy od postępowych organizacji młodzieżowych krajów kapitalistycznych i z krajów, gdzie młodzież uczestniczy w otwartej walce o wyzwolenie świadczą, że postać Dymitrowa jest symbolem bohaterstwa i ofiarności.

Wojewódzka Konferencja PZPR

zakończyła obrady

W drugim dniu obrad Wojewódzkiej Konferencji PZPR województwa łódzkiego w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad referatem tow. Wojciechowskiego.

W dyskusji wzięli udział następujący towarzysze: Stanisław Banasiak (Zgierz), Zygmunt Zając (Łask), Bolesław Tedling (prokurator Sądu Apelacyjnego), Łucja Sulej (Pabianice), Jerzy Karpiak (Konary), Zygmunt Kozłowski (Wojewódzki Zarząd ZMP), Henryk Więckowski (Wieluń), Marian Kuliński (sekretarz WK PZPR), Lewandowski (Piotrków), Eustachy Seniow (Kuratorium Okręgu Szkolnego), Roman Sysak (Dyr. Okr. Zarządu PGR), Eugeniusz Kieturakis (Końskie), Czesław Chrustowicz (Opoczno), Czesław Dyła (Łask), Pabisiak (prezydent m. Piotrkowa), Aleksander Grzebieluch (Łęczyca) Henryk Niewiadomski ((Piotrków), Witold Sienkiewicz (II sekretarz WK PZPR), Antoni Szewczyk (Brzeziny), Jan Kasprzyk (Wojewódzka Kom. ZHP), Roman Bukowski (kierownik Wydz. Rolnego WK PZPR), Zygmunt Michałowski (Tomaszów), Irena Szczepanik (Poddębice), Jan Kopeć (Skierniewice), Rosiński (Ozorków) i Suski (Wieluń).

W ciągu II dnia obrad kilkakrotnie przybywały na Konferencję delegacje robotnicze i chłopskie, oraz delegacje młodzieżowe, które w imieniu swych załóg fabrycznych, placówek produkcyjnych na wsi i organizacji młodzieżowych przybyły z terenu całego województwa, by przekazać Konferencji życzenia pomyślnych obrad jak również zapewnić ją o swojej gotowości do dalszych wysiłków w pracy zawodowej i społecznej.

Witana owacyjnie przez zebranych wkracza na salę delegacja spółdzielni produkcyjnej Konary w osobach tow. tow.: Jana Dziankowskiego, Tadeusza Drzynkiewskiego, Aleksandra Grzelaka, Jana Szymaniaka i Marii Adamusik.

W imieniu chłopów ze wsi Konary powiatu kutnowskiego przemówił do zebranych na Konferencji tow. Dziankowski

(Przemówienie tow. Dziankowskiego podajemy na str. 2 dzisiejszego numeru „Głosu").

Przewodniczący Konferencji Wojewódzkiej odczytuje telegramy, jakie na adres Konferencji wpłynęły z PZPW Nr 30 w Zgierzu i od słuchaczy Kursu Instruktorów Powiatowych i Miejskich przy Centralnej Szkole PZPR w Łodzi.

Załoga PZPW Nr 30 w Zgierzu w swojej depeszy wita Konferencję Wojewódzką i zobowiązuje się wykonać roczny plan produkcyjny do dnia 29 listopada.

Słuchacze kursu przy Centralnej Szkole PZPR w Łodzi witają Konferencję Wojewódzką zapewnieniem, że „zdobytą wiedzą służyć będą klasie robotniczej Polski".

Na Konferencję Wojewódzką przybyła również z powiatu koneckiego delegacja młodzieży ZMP.

Przemówienie przedstawiciela organizacji ZMP wywołało na sali entuzjastyczne okrzyki na cześć Związku Radzieckiego, WKP(b) i wodza międzynarodowego proletariatu, tow. Stalina.

Państwowe Zakłady Przemysłu Chemicznego w Zgierzu „Boruta", powitały Wojewódzką Konferencję depeszą, w której zapewniają zebranych, że do dnia 22 lipca br. w szeregach biorących udział we współzawodnictwie pracy w ich fabryce znajdzie się cała załoga. Do drugiego dnia obrad Konferencji Wojewódzkiej we współzawodnictwie pracy w „Borucie" udział brało już 99,5 procent załogi fabrycznej.

Robotnicy huty szkła „Hortensja" w Piotrkowie donoszą w telegramie, że w drugim dniu obrad Wojewódzkiej Konferencji w ich zakładzie pracy o godzinie 12 odbyła się masówka, na której cała załoga „Hortensji" postanowiła przystąpić do współzawodnictwa pracy.

Pod koniec dyskusji na salę przybyła delegacja robotników PZPW nr. 31 w Zgierzu.

Przewodniczący delegacji tow. Łuszczewski, zapewnił Konferencję, że załoga zgierska kombinatu wełnianego nie ustanie w wysiłkach na odcinku produkcyjnym i że w jeszcze większym, niż dotąd stopniu podnosić będzie jakość produkcji.

O osiągnięciach Państwowych Zakładów Jedwabiu Sztucznego w Tomaszowie mówi przewodniczący delegacji załogi tomaszowskiej fabryki, tow. Leszczyński.

Tow. Leszczyński zapewnił Konferencję Wojewódzką, że w Państwowej Fabryce Sztucznego jedwabiu większą niż dotąd opieką otoczeni zostaną racjonalizatorzy, przodownicy pracy i mistrzowie oszczędności.

Dyskusję w dłuższym przemówieniu podsumował członek Biura Politycznego KC PZPR, tow. Franciszek Jóźwiak — Witold, wykazując jej pozytywne i słabsze strony.

Zebrani wielokrotnie przerywali przemówienie tow. Jóźwiaka entuzjastycznymi oklaskami.

(Tekst przemówienia tow. Jóźwiaka podamy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma).

Odśpiewaniem „Międzynarodówki" zakończona została I Wojewódzka Konferencja PZPR.

Z obrad Konferencji Wojewódzkiej PZPR

Państwowe Gospodarstwa Rolne stają się wzorowymi ośrodkami rolnymi

Wymieciemy z naszych gospodarstw kombinatorów

W pierwszym dniu obrad przybyła na Konferencję delegacja przodowników pracy Państwowych Gospodarstw Rolnych naszego województwa. W imieniu delegacji Konferencję powitał tow. Sawicki.

Towarzysze Delegaci! My, przodownicy pracy Państwowych Gospodarstw Rolnych — pozdrawiamy Pierwszą Wojewódzką Konferencję Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wyrażamy naszą radość, że możemy tu przed Wami stanąć i złożyć pierwszy meldunek o rozpoczęciu żniw w naszych gospodarstwach. Składamy Wam snop zboża, jako symbol naszej pracy na roli, i chcemy Was zapewnić, że mimo niesprzyjających warunków, zbierzemy sprawnie chleb i nie zmarnujemy niczego z bogatych plonów.

Do żniw stanęliśmy dobrze przygotowani, bo na naszych naradach produkcyjnych przemyśleliśmy wszystko dokładnie i rozdzieliliśmy trud żniwny na wszystkich jednakowo.

Wezwaliśmy wszystkich robotników rolnych do stosowania współzawodnictwa jako socjalistycznej formy pracy, bo chcemy dać naszemu Państwu Ludowemu jak najwięcej chleba.

W skład naszej delegacji wchodzą: 1) przodownik pracy tow. Obwarzanek Aleksander, oborowy majątku Koryta; 2) Tow. Krzymiński Stanisław, fornal z majątku Dębołęka, który w akcji siewnej wyrabiał stale ponad 125 proc. normy; 3) Towarzyszka Przygocka Stanisława — robotnica dniówkowa majątku Goślub, która w okresie od 1 kwietnia do 15 czerwca br. stale przekraczała swoje normy dzienne. 4) Tow. Błaszczyk Franciszek, fornal majątku Inczew, który podczas wiosennych orek i włókowania wykonał normę w 143 proc.; 5) Midura Feliks, szwajcar chlewni majątku Chełma, który uzyskał średnią wydajność przychówku od jednej maciory 16 prosiąt, a tym samym przekroczył zaplanowane normy o 60 procent.

Towarzysze Delegaci! Zapewniamy Was, że dobre wyniki osiągnięte już w roku ubiegłym, będziemy się starali podnieść jeszcze wyżej w roku bieżącym.

Deklarujemy, że w naszym współzawodnictwie pracy będziemy stosować coraz lepsze sposoby, a naszym przykładem przekonamy i pociągniemy za sobą innych towarzyszy partyjnych i bezpartyjnych.

Nasze osiągnięcia przeniesiemy do produkcyjnych wsi spółdzielczych, by dać dowód, żeśmy pojęli to, co mówi nasza Partia o Państwowych Gospodarstwach Rolnych, które winny się stać bazą socjalistyczną na wsi oraz bazą zaopatrzenia i pomocy dla chłopów mało- i średniorolnych.

Deklarujemy, że będziemy walczyć nie tylko o to, aby w naszych gospodarstwach podwyższać plony z każdego hektara uprawianej przez nas ziemi. Nie szczędząc sił będziemy pracować nad budową wsi socjalistycznej. Jesteśmy coraz więcej świadomi korzyści, jakie daje zespołowa praca w naszej gospodarce, oraz tego, że na nas spoczywa nie tylko trud i ciężar pracy, ale i **pełna odpowiedzialność za powierzone nam gospodarstwa.**

Wielu jest jeszcze takich, którzy przeszkadzają nam w naszej pracy i w naszym marszu naprzód i dlatego zapewniamy, że wzmocnimy czujność klasową i **wymieciemy z PGR-ów resztki tego, cośmy odziedziczyli po Mikołajczyku i jego kompanach** — to jest różnych sabotażystów i biurokratów.

Ostrzegamy tych wszystkich, którzy traktują gospodarstwa państwowe jako swoje folwarki — przed naszą pięścią, która jest tak samo twarda i mocna, jak pięść robotnika fabrycznego.

Cieszymy się, że na miejsce panów i dziedziców przychodzą nowi kierownicy, jak tow. Józef Natkański, niedawny robotnik dniówkowy, później traktorzysta, a obecnie magazynier majątku Januszewice, jak dyrektor zespołowy tow. Stanisław Klepczyński, były fornal majątku Kołacin.

Apelujemy też do naszych wojewódzkich i powiatowych władz partyjnych, ażeby do gospodarstw państwowych kierowały najodpowiedniejszych ludzi, ażeby pod kierownictwem organizacji partyjnych podnosić poziom naszej pracy, jeszcze skuteczniej zwalczać wroga klasowego i budować socjalistyczne gospodarstwa.

My ze swej strony zapewniamy Konferencję Wojewódzką PZPR, że przystępując do nowych form współzawodnictwa pracy, będziemy pracować coraz wydajniej i coraz lepiej, umacniając zdobycze naszego ludowego państwa!

Niech żyje wieś socjalistyczna!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza z Jej Przewodniczącym Tow. Bolesławem Bierutem na czele!

Nie wrócą dziedzice i szlachcianki na naszą ziemię

Spółdzielnia produkcyjna Konary wita Konferencję

W drugim dniu obrad Konferencji Wojewódzkiej na salę obrad przybyła delegacja pierwszej w powiecie kutnowskim spółdzielni produkcyjnej wsi Konary. Zjawienie się delegacji wywołuje niesłychany entuzjazm oraz burzliwe oklaski i okrzyki na cześć budowniczych socjalizmu na wsi.

W imieniu delegacji, w skład której wchodzili Jan Dziankowski, Tadeusz Drepkowski, Janina Szymaniak i Aleksander Grzelak, zabrał głos tow. Dziankowski. Oto pełny tekst jego przemówienia:

Towarzyszki i Towarzysze!

W imieniu chłopów-członków Spółdzielni Produkcyjnej wsi Konary, powiatu kutnowskiego, mam zaszczyt powitać pierwszą Konferencję Wojewódzką Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Natychmiast po Plenum sierpniowo-wrześniowym w 1948 r. **dowiedzieliśmy się, jak można znieść na wsi wyzysk człowieka przez człowieka i jak możemy polepszyć sobie i swym dzieciom życie. Odrazu też rozpoczęliśmy rozmowy między sobą o możliwościach zorganizowania w naszej gromadzie spółdzielni produkcyjnej.**

Nie łatwo to szło w początkach. **Mieliśmy przeszkody ze strony bogatych chłopów, którzy usiłowali siać dywersję wśród nas, że ziemia będzie nam odebrana, że będziemy mieszkali w koszarach.**

Kierownictwo naszej Partii pomogło nam zwalczać te trudności, pomogło zorganizować spółdzielnię.

I dziś jesteśmy głęboko przekonani o słuszności naszego postępowania. Przystąpiliśmy już do budowania własnych domów na naszych działkach przyzagrodowych, gdzie przy wspólnej pomocy poznajemy wartość zespołowej pracy, czego dowodem są dotychczasowe wyniki. Na jesień przystąpimy do wspólnych prac gospodarskich w naszej spółdzielni. W tej codziennej pracy doznajemy wiele pomocy ze strony naszej Partii i naszego Rządu. Z każdym dniem jesteśmy bardziej odporni na wrogą propagandę, z każdym dniem rośnie wśród sąsiadów i okolicznych chłopów mało i średniorolnych zainteresowanie naszymi osiągnięciami.

My wiemy, że bogaci chłopi patrzą na nas z nienawiścią. My wiemy, że sługusom jaśniepańskim to nie na rękę. Lecz my wiemy również, że zbudować sprawiedliwy ustrój społeczny można tylko przez gospodarkę socjalistyczną. Dlatego będziemy nieustannie prowadzić walkę z elementami spekulanckimi na wsi, dążąc do tego, ażeby nasza spółdzielnia stała się wzorem dla całej okolicy.

Będziemy naszą ofiarną pracą umacniać nasze państwo, a tym samym i obóz pokoju światowego.

Towarzyszki i Towarzysze! Idziemy za przykładem naszych braci ze Związku Radzieckiego. O słuszności naszej drogi przekonaliśmy się jeszcze bardziej po powrocie naszych delegatów z Ukrainy, gdzie oglądali oni zdobycze narodu radzieckiego, jakie przyniosła Wielka Rewolucja Październikowa. Zrozumieliśmy, gdzie leży prawda i słuszność. AŻEBY PANOWIE DZIEDZICE I SZLACHCIANKI NIE POWRÓCILI NA NASZĄ ZIEMIĘ, BĘDZIEMY POD KIEROWNICTWEM NASZEJ PARTII PRACOWAĆ NAD BUDOWĄ DOMU, KTÓREMU NA IMIĘ SOCJALIZM.

Niech żyje wieś socjalistyczna!

Niech żyje przyjaźń narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący Towarzysz Bierut!

Przemówienie tow. Dziankowskiego witają delegaci i goście gorącymi oklaskami. Wszyscy powstają z miejsc. Rozlegają się — podchwytywane przez wszystkich obecnych okrzyki na cześć pionierów spółdzielczości produkcyjnej, na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego, sojuszu polsko-radzieckiego, na cześć tow. Stalina i przewodniczącego KC PZPR tow. Bieruta. Zebrani śpiewają „Międzynarodówkę".

Zwiększymy ilość brygad najwyższej jakości — do 36

Przemówienie przedstawiciela delegacji z PZPB w Pabianicach – tow Walniewskiego

Towarzysze! W imieniu załogi PZPB w Pabianicach, w imieniu wielowarsztatowców, w imieniu przodowników pracy i brygad pierwszej jakości witamy I-szą Wojewódzką Konferencję PZPR.

Brygady pierwszej jakości na terenie naszych zakładów powstały w maju tego roku w liczbie 12-tu. Osiągnięcia jakościowe tych brygad przedstawiają się cyfrowo następująco: do czasu zorganizowania brygad pierwszej jakości, jakość naszej produkcji pozostawiała wiele do życzenia, a w czerwcu średni procent I-go gatunku 12-tu brygad wynosił 87,3 proc.

Wyniki poszczególnych brygad przedstawiają się następująco:

Brygada Młynarczyk Anny produkuje 72,5 proc. primy, brygada Biskupskiej Heleny — 82,5 proc., brygada Nowak Leontyny — 84,7 proc., brygada Kłos Wiktorii — 84,8 proc., brygada Latuszkiewicz Alfreda — 86,8 procenta, brygada Raszewskiej Władysławy — 87,3 proc., brygada Cieślak Eugenii — 88,4 proc., brygada Cieślak Kunegundy — 88,7 proc., brygada Olesko Pelagii — 88,7 proc., brygada Oruaf Heleny — 89,6 proc., brygada Kubiaka Adama — 93,3 proc. i brygada Starzyńskiej Heleny — 99,3 proc. primy.

Wyniki te nie zadowalają nas jeszcze. Przyrzekamy przeto, że **do dnia 22 lipca 1949 roku**, w piątą rocznicę Manifestu PKWN, zwiększymy ilość brygad pierwszej jakości i brygady te osiągną pełne 100 procent produkcji I-go gatunku.

Załoga nasza jest świadoma tego, że podnosić dobrobyt mas pracujących, że umacniać fundamenty naszego Państwa Ludowego — można tylko przez zwiększenie wydajności pracy i jakości produkcji.

Załoga nasza jest świadoma, że walczyć o trwały pokój i postęp możemy tylko przez ofiarną naszą pracę dla Polski.

W imieniu załogi PZPB w Pabianicach zapewniamy naszą Partię, że tę walkę będziemy zwycięsko prowadzić.

Niech żyje Polska Socjalistyczna!

Niech żyje Komitet Centralny PZPR!

Wiecznie pozostanie w sercach robotników polskich...

Przemówienie tow. Romana Zambrowskiego na pogrzebie Georgi Dymitrowa

„W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego Prezydenta R. P. tow. Bolesława Bieruta, w imieniu klasy robotniczej polskiej i rządu Polski Ludowej, w imieniu całego polskiego obozu demokracji ludowej — składam głęboki hołd pamięci towarzysza Dymitrowa.

W chwili, gdy Wy tutaj opłakujecie zgon największego syna Bułgarii, polscy robotnicy i chłopi w sercu i w myślach łączą się z Wami. Wasza bolesna strata jest i naszą stratą. Pamięć o wielkim wodzu bratniego narodu bułgarskiego, twórcy ludowo-demokratycznej Republiki Bułgarii zawsze żyć będzie w narodzie polskim.

Wspaniały obraz przywódcy międzynarodowego ruchu robotniczego, wiernego ucznia Lenina i Stalina, bohatera procesu lipskiego, niezłomnego szermierza jedności robotniczej — wiecznie pozostanie w sercach robotników polskich.

Lud polski wraz z całą postępową ludzkością nigdy nie zapomni olbrzymich zasług Georgi Dymitrowa w dziele mobilizacji najszerszych mas ludowych do walki z hitleryzmem i faszyzmem o wolność i niepodległość narodów. Wzorem i przykładem dla nas pozostanie ten wielki człowiek, który wspaniale łączył w sobie i uosabiał prawdziwy patriotyzm i internacjonalizm, — który nieugięcie walczył o trwały pokój i wniósł tak ogromny wkład w utworzenie frontu postępu i pokoju krajów demokracji ludowej i wszystkich postępowych sił świata ze Związkiem Radzieckim na czele.

Dzieło Georgi Dymitrowa jest nieśmiertelne. Bohaterska partia komunistyczna, którą wychował w duchu proletariackiego internacjonalizmu oraz nieprzejednanej walki z nacjonalizmem i szowinizmem, wspaniałe kadry komunistów bułgarskich wyrosłe z Jego ducha, dymitrowski Komitet Centralny — doprowadzą do ostatecznego zwycięstwa wielkie dzieło Georgi Dymitrowa.

Ogromna miłość, jaką zaskarbił sobie Georgi Dymitrow w polskiej klasie robotniczej, opromieniać będzie wiecznie przyjaźń naszych narodów, kroczących wspólną drogą do socjalizmu.

Ogromna miłość, jaką zaskarbił sobie Dymitrow w kraju zwycięskiego socjalizmu, w ZSRR w krajach demokracji ludowej, w klasie robotniczej całego świata, — będzie jeszcze jednym potężnym źródłem siły ludowo-demokratycznej Bułgarii na jej drodze do rozkwitu i szczęścia, do socjalizmu.

Wieczna chwała pamięci wielkiego wodza narodu bułgarskiego, przywódcy międzynarodowej klasy robotniczej, przyjaciela narodu polskiego, Georgi Dymitrowa".

Proklamowanie stanu wyjątkowego w porcie londyńskim

Robotnicy angielscy bohatersko walczą o swe prawa, mimo represji rządu

LONDYN (PAP) — Rząd brytyjski postanowił ogłosić stan wyjątkowy w związku z sytuacją w porcie londyńskim.

Jak wiadomo, robotnicy portowi odmówili wyładowania dwóch statków kanadyjskich, wyrażając w ten sposób swą solidarność ze strajkującymi od kilku miesięcy marynarzami kanadyjskimi, należącymi do „Kanadyjskiego Związku Marynarzy". W odpowiedzi na to zarząd portu zakomunikował, że wyładowanie dwóch bojkotowanych przez robotników statków kanadyjskich — jest warunkiem zatrudnienia robotników portowych przy innych statkach.

Należy podkreślić, że prawicowe kierownictwo związku zawodowego transportowców zaaprobowało stanowisko pracodawców.

W poniedziałek przed południem odbyło się zebranie robotników portowych dla powzięcia decyzji w sprawie sytuacji w porcie. Powzięto jednomyślnie rezolucję, potępiającą stanowisko zarządu portowego. Robotnicy portowi w rezolucji swej postanowili nie przystąpić do pracy.

Rząd brytyjski postanowił wprowadzić stan wyjątkowy, aby przy pomocy represji zmusić robotników portowych do powrotu do pracy.

Nota Rządu RP do Rządu W. Brytanii

(Dokończenie ze str. 1-ej)

sprawie procesu przeciw b. generałom niemieckim von Rundstedtowi, von Mannsteinowi i Straussowi.

Rząd Polski w licznych oświadczeniach dawał wyraz swemu stanowisku, że ściganie i karanie zbrodniarzy wojennych jest obowiązkiem mocarstw sprzymierzonych, opartym na szeregu aktów międzynarodowych, począwszy od deklaracji moskiewskiej z roku 1943, której sygnatariuszem jest między innymi Rząd Jego Królewskiej Mości. Podpisując powyższe akty międzynarodowe, Rząd Jego Królewskiej Mości zaciągnął również zobowiązania wobec innych narodów zjednoczonych, w tej liczbie i wobec Polski, bezpośrednio zainteresowanych w realizacji polityki, uniemożliwiającej bezkarność zbrodniarzy wojennych za przestępstwa popełnione na szkodę narodów, które padły ofiarą agresji hitlerowskiej. Realizacji tych zobowiązań wymaga również dobro narodu niemieckiego, gdyż ściganie i ukaranie zbrodniarzy wojennych stanowi część programu demokratyzacji Niemiec.

Rząd Polski od dłuższego czasu obserwuje z niepokojem, iż niektórzy sygnatariusze deklaracji moskiewskiej i późniejszych aktów międzynarodowych nie realizują zobowiązań solennie i wyraźnie zaciągniętych odnośnie ścigania i karania zbrodniarzy wojennych.

Niemniej jednak Rząd Polski zadośćuczynił prośbie Rządu Jego Królewskiej Mości o dostarczenie dowodów, dotyczących zbrodniczej działalności b. generałów niemieckich von Rundstedta, von Mannsteina i Straussa na terytorium Państwa Polskiego. W związku z dalszą prośbą Rządu Jego Królewskiej Mości o uzupełnienie dowodów, Rząd Polski udzielił pełnej pomocy specjalnej delegacji brytyjskiej, która przybyła w tym celu do Polski.

Rząd Polski wyraża jednak żal, że mandat tej delegacji został ograniczony tylko do sprawy von Mannsteina, wobec nieoczekiwanej decyzji umorzenia postępowania przeciw von Rundstedtowi i Straussowi.

W związku z tym Rząd Polski jest zmuszony stwierdzić, iż uważa umorzenie postępowania przeciw von Rundstedtowi i Straussowi za akt, nie dający się pogodzić z wyraźnymi zobowiązaniami w sprawie ścigania i karania zbrodniarzy wojennych, oraz wysoce niebezpieczny dla procesu demokratyzacji Niemiec, zwłaszcza wobec coraz jawniejszych poczynań i wystąpień elementów hitlerowskich na terenie zachodnich stref okupacyjnych Niemiec.

Rząd Polski pragnie zwrócić uwagę, że w odniesieniu do zbrodniarzy wojennych, celem ścigania i karania jest nie tylko represja indywidualna, która zresztą nie może być proporcjonalna do ogromu popełnionych zbrodni, ale głównie i przede wszystkim prewencja generalna, mająca na celu odstraszenie od popełnienia tak ohydnych zbrodni w przyszłości.

Zbrodnie wojenne, na podstawie zasad przyjętych przez państwa cywilizowane, są dziś zbrodniami, które powinny być ścigane przez każde państwo. Zasada ta uznana została w wyroku norymberskim i ustawie nr 10 Rady Kontroli Niemiec. Obowiązek karania zbrodniarzy wojennych nie może być traktowany, jako obowiązek indywidualny, jest on bowiem wynikiem generalnej tezy i generalnego obowiązku karania zbrodni tego typu.

Rząd Polski, nie wchodząc w szczegóły orzeczeń lekarskich w sprawie stanu zdrowia von Rundstedta i Straussa, rozumie, że w pewnych wypadkach karanie poszczególnych zbrodniarzy może być niecelowe, lub niemożliwe z uwagi na ich stan fizyczny, bądź umysłowy. W tych jednak wypadkach indywidualna kondycja fizyczna, czy umysłowa zbrodniarza nie może obalać ogólnej zasady karania zbrodniarzy wojennych.

Nie mając możności przeprowadzenia przewodu sądowego, należy jednak pamiętać o tym, że choć zbrodniarza czasowo, lub nawet w ogóle sądzić nie można, to jednak zbrodnia została popełniona.

Toteż całkowite umorzenie postępowania i wypuszczenie tego typu zbrodniarzy na wolność, podczas gdy wszystkim systemom penitencjarnym znane są szpitale więzienne, nie może być usprawiedliwione.

Rząd Polski jest zmuszony stwierdzić, że umorzenie postępowania przeciw von Rundstedtowi i Straussowi, z jednoczesnym wypuszczeniem ich na wolność bez jakiegokolwiek dozoru, zapewnia im uprzywilejowane traktowanie, z jakiego nie korzystają przestępcy, odpowiadający przed sądami niemieckimi z mocy ustawy Rady Kontrolnej nr 10.

Całkowite umorzenie postępowania i wypuszczenie przestępców na wolność z powodu złego stanu zdrowia nie jest przewidziane przepisami niemieckiego ustawodawstwa, które mają zastosowanie do osób, oskarżonych o mniej poważne zbrodnie, niezastrzeżone kompetencji sądów alianckich.

Przywilej zapewniony von Rundstedtowi i Straussowi przez władze brytyjskie, nie może być zatem oceniany inaczej, niż jako wyróżnienie przestępców, oskarżonych o najcięższe zbrodnie, w porównaniu ze sprawcami mniej poważnych przestępstw, pociąganymi do odpowiedzialności przed sądami niemieckimi.

Z uwagi na to, że zbrodnie wymienionych generałów popełnione zostały na obszarze Polskiej na ludności polskiej, Rząd Polski jest bezpośrednio zainteresowany w wymiarze sprawiedliwości w niniejszej sprawie.

Dlatego też Rząd Polski prosi Rząd Jego Królewskiej Mości o poinformowanie go, jakie kroki zamierza podjąć w tej sprawie dla realizacji zasad wyroku norymberskiego, układów i uchwał narodów zjednoczonych".

Wczasy lecznicze dobrodziejstwem dla klasy robotniczej

Należy jednak wyjeżdżać do uzdrowisk w ciągu całego roku

WCZASY LECZNICZE, które podczas zimowych i wiosennych miesięcy nie były całkowicie wykorzystane przez klasę robotniczą Łodzi, są obecnie przedmiotem **STARAŃ TYSIĘCY OSÓB**, uważających, że **TYLKO LATEM** można jechać na kurację. Ponieważ miejsc dla wszystkich nie wystarcza, ci, którzy nie zdołali obecnie uzyskać przydziałów do Krynicy, Buska czy Dusznik, uważają się za bardzo pokrzywdzonych. Referat wczasów leczniczych przy ORZZ stale tłumaczy i perswaduje, że pensjonaty w uzdrowiskach czynne są **W CIĄGU CAŁEGO ROKU**. Góry w każdej porze roku są jednakowo piękne. We wrześniu zaś Łódź otrzyma większy przydział miejsc — niechże więc będzie to pociechą dla tych, którzy narzekają, że nie mogli w okresie letnim wyjechać na wczasy.

W roku bieżącym robotnicy i pracownicy umysłowi korzystają nie tylko z wczasów w uzdrowiskach krajowych. Oto niedawno wyjechał pierwszy turnus wczasowiczów — przodowników pracy do Czechosłowacji oraz Bułgarii. Po powrocie z podróży niewątpliwie podzielą się oni z nami swymi wrażeniami z pobytu w bratnich krajach demokracji ludowej.

Napewno nie wszyscy wiedzą też o tym, że robotnicy łódzcy objęci są ponadto **specjalną akcją**, prócz Łodzi obejmującą tylko Katowice. Akcja ta — to **czterotygodniowe wczasy lecznicze** dla pracowników fizycznych, zagrożonych gruźlicą lub chorobą zawodową.

Począwszy od 1 lipca Łódź otrzymuje co miesiąc 28 miejsc w sanatorium „Radowid" w Zakopanem. Robotnik, wyznaczony na kurację przez Ubezpieczalnię Społeczną lub Poradnię Przeciwgruźliczą, opłaca pobyt 2-tygodniowy w tej samej wysokości, co i w wypadku normalnych wczasów, koszta zaś pozostałych 2-ch tygodni pokrywa całkowicie Ubezpieczalnia Społeczna. Ten rodzaj wczasów leczniczych ma wielkie znaczenie dla ludzi pracy, daje im bowiem możność korzystania z wszelkich zabiegów lekarskich, idealnego odpoczynku, jednym słowem solidnego podreperowania swego zdrowia.

Dziwić się tylko należy, że z całego miasta i województwa Ubezpieczalnia Społeczna wybrała z trudem na miesiąc lipiec tylko 27 kandydatów, nie mogąc już znaleźć 28-go. Nikt przecież nie uwierzy w to, aby wśród tysięcy robotników i to niedługo po wojnie, która zrujnowała tylu ludziom zdrowie, nie można było znaleźć 28 osób, zagrożonych chorobą płuc.

Jesteśmy pewni, że taki wypadek nie powtórzy się już więcej i w następnych turnusach będą wykorzystywane wszystkie miejsca bez wyjątku. Poważne obowiązki spoczywają też na lekarzach fabrycznych, którzy powinni gruntownie orientować się w stanie zdrowotnym pracowników danego zakładu pracy. Zadaniem zaś rad zakładowych jest wskazanych przez lekarza robotników rozmieszczać na liście według rozdzielnika, przysyłanego na każdy turnus z ORZZ.

W ten sposób w ciągu całego roku wszyscy potrzebujący kuracji i odpoczynku będą mieli możność wykorzystania wczasów leczniczych.

Referat Wczasów przy ORZZ, aby uniknąć nieporozumień komunikuje poza tym wszystkim członkom Związków Zawodowych, że: 1) zniżki kolejowe wydają Związki Zawodowe tylko w okresie urlopu, który musi obejmować najmniej 5 dni, ponieważ przejazd ulgowy w powrotną stronę jest możliwy dopiero po upływie 5 dni od chwili wyjazdu na urlop; 2) osoba, która skorzystała z bezpłatnego wyjazdu na wczasy, nie ma prawa w ciągu tego samego roku do korzystania ze zniżki kolejowej.

Krótko mówiąc: członkowi Związku raz w roku przysługuje albo zniżka, albo bezpłatny przejazd na wczasy.

Wzorowa instruktorka z PZPB Nr 8

Ob. Wieczorkiewicz kocha swą odpowiedzialną pracę

Ob. Michalina Wieczorkiewicz całkiem po prostu oświadcza, że dziś będzie pracować 12 godzin. Zachorowała instruktorka z drugiej zmiany, trzeba więc ją zastąpić. Wprawdzie kierownik tkalni, tow. Bartnicki, radzi życzliwie: „Idźcie lepiej do domu, bo jesteście zmęczona", ale ob. Wieczorkiewicz odpowiada z wyrzutem: „Dobrze mówić, idźcie, a kto pomoże przy pracy najmłodszym tkaczom z drugiej zmiany, kto sprawdzi, czy nie psują towaru na krosnach? — i patrzy na kierownika swymi poczciwymi oczyma, w których maluje się głęboka troska.

— No tak, oczywiście, macie rację — przyznaje towarzysz Bartnicki a pocichu dodaje, zwracając się do mnie: „Więcej ludzi tak pojmujących i kochających swój zawód, a pokonamy wszelkie trudności w naszej fabryce".

Istotnie — co tu dużo mówić, — ob. Wieczorkiewiczowa miłuje swą pracę i sama o tym mówi bez patosu, bez górnolotnych słów. 30 lat pracuje w tkalni, a od czasu wyzwolenia nie dała się ubiec nikomu, zdobywając zawsze **pierwsze miejsce we współzawodnictwie. Spokojną, równomierną pracą, bez zbytecznego wysiłku wykonywała zawsze swe zadania ilościowe i jakościowe, nigdy nie widział jej nikt przy tablicy brakarskiej.**

Zasługi bywają zwykle ocenione. **Ob. Wieczorkiewicz awansował niedawno na instruktorkę tkacką.** I trudno naprawdę znaleźć na tym stanowisku lepszą i odpowiedniejszą pracownicę, niż ona. Ob. Wieczorkiewicz żyje życiem tkalni. Oto przechodzi szczupła, gładko uczesana, między rzędami krosien. Tu zatrzyma się i poradzi tkaczce jak uniknąć zrywu, tam pomoże spruć gniazdo. Ówdzie znów interweniuje u majstra, żeby szybciej naprawił krosno, a gdy potrzeba, sama pomoże. I tak bez przerwy w ciągu 8 godzin.

Zdawałoby się, — wątła, starsza już kobieta, wdowa, dla której praca jest niby to „złem koniecznym". A tymczasem — w tym wątłym ciele bije serce, które mocno ukochało mury swej fabryki, warsztaty tkackie, ludzi, którzy tu pracują.

H. Sam.

To i owo

Pod gwiazdą Washinghtona...

Pisaliśmy niedawno o granej w łódzkim Teatrze Kameralnym sztuce amerykańskiego pisarza postępowego, Stewarta — „Gwiazda Stevensona", zwracając uwagę na „głos sumienia", który dodaje sił uczonemu astronomowi USA w jego buncie przeciw klice dolarowej, w jego walce przeciw tzw. rzeczywistości atomowej. Głos ten powtarza niezmiennie hasło wielkiej wagi — „nie jesteś sam", co znaczy: nie jesteś, profesorze Stevenson, odosobniony w swojej walce, razem z tobą stoją w jednym szeregu miliony ludzi występujących w obronie pokoju, wolności i sprawiedliwości społecznej.

Właśnie komentarzem życiowym do sztuki Stewarta jest ostatnie wystąpienie najwybitniejszych pracowników kultury USA. Przedstawiciele nauki i sztuki z 13 stanów USA wystosowali — jak się dowiadujemy — pismo zbiorowe do członków Senatu, domagając się odrzucenia paktu atlantyckiego i uregulowania rozbieżności radziecko-amerykańskich przy pomocy bezpośrednich rokowań.

„Apelujemy do członków Senatu — stwierdzają co znakomitsi uczeni i artyści amerykańscy — by uświadomili sobie w całej pełni niebezpieczeństwo, jakie kryje w sobie pakt atlantycki. Pakt ten oddala świat od pokoju, prowadzi do wojny...".

Uważając wyścig zbrojeń za karygodne przestępstwo, wybitni reprezentanci kultury amerykańskiej wzywają senatorów USA do wyścigu wysiłków w obronie pokoju, w szczególności do porozumienia się z czołowym przedstawicielem obozu pokoju — Związkiem Radzieckim.

„Gwiazda Stevensona" jest mgławicą. Postawa jednak znakomitego astronoma (tego ze sztuki Stewarta) i uczonych oraz artystów, którzy w-w pismo wystosowali — jest dowodem, iż w Ameryce Trumanów, Achesonów itp. — świeci coraz jaśniej.... gwiazda Washinghtona, Lincolna i Roosevelta...

E. Tam.

Wielki dzień 22 lipca

Ofiarną pracą i wzmożeniem produkcji czczą łódzcy robotnicy rocznicę Manifestu P K W N

„Doceniając w pełni doniosłość **Manifestu Lipcowego**, który zapoczątkował budowę nowego Państwa Ludowego, pragniemy uczcić piątą rocznicę tego wydarzenia wzmożoną produkcją i intensywną pracą na wszystkich odcinkach naszej pracy" — oświadczają robotnicy łódzkich fabryk.

Komitet Współzawodnictwa Pracy przy **PZPB nr 1** zobowiązał się zorganizować 100 **zespołów najwyższej jakości**, aby w ten sposób podnieść gatunek produkowanych u siebie towarów. Rada Zakładowa wraz z Ligą Kobiet postanawia do dnia 22 lipca oddać do użytku załogi gabinet reumatologiczny (służący do leczenia reumatyzmu), oraz rozpocząć remont gabinetu dentystycznego. Wydział Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w tym samym terminie odda do użytku robotników całkowicie wyremontowaną łaźnię. Robotnicy budowlani zatrudnieni przy PZPB nr 1 wykonają poza godzinami pracy 100 skrzyń z odpadków drzewnych. Skrzynie te służyć będą do przechowywania przędzy.

Pracownicy **PZPB W RUDZIE PABIANICKIEJ** także postanowili uczcić uroczyście Święto Narodowe. W tym celu w ciągu najbliższych tygodni przeprowadzą na oddziale I remont żłobka, w którym znajdzie pomieszczenie 30-cioro dzieci. Godna pochwały jest postawa robotników farbiarni, którzy chcąc wykonać plan eksportowy postanowili farbować dodatkowo 500 kg. przędzy dziennie. W Wydziale Ruchu czynione są przygotowania do założenia specjalnych urządzeń i instalacji, które pozwolą zaoszczędzić 50 ton węgla miesięcznie. Robotnicy PZPB w Rudzie stoją na słusznym stanowisku, że w ten sposób najlepiej wykażą swą radość z okazji Święta Narodowego.

Załoga **PZPB nr 3** donosi nam, że do dnia 22 lipca poza godzinami pracy położy drogę betonową łączącą obie przędzalnie położone na terenie fabrycznym. Rada Zakładowa zaś zobowiązała się sporządzić gablotkę która będzie umieszczona na podwórzu fabrycznym, a w której będą znajdować się fotografie przodowników pracy, racjonalizatorów oraz wykresy ilustrujące codzienny stan produkcji.

Wszyscy robotnicy „bawełnianej trójki" przyrzekają postawić na jak najwyższym poziomie współzawodnictwo pracy.

(Sam)

Nasi korespondenci piszą

PZPW Nr 3 wykonały z nadwyżką plan eksportowy

Z dumą i wielką radością przesyłam tę korespondencję w imieniu całej załogi **PZPW Nr 3.**

— **Plan eksportowy** miesięczny i kwartalny został u nas nie tylko wykonany, ale nawet **przekroczony.** Miesięczny o 6,7 procent a kwartalny o 27,6 procent.

Jak błyskawica obiegła ta radosna wieść całą załogę fabryczną. Trzeba przyznać, dotychczas nie bardzo wierzono iż plan zostanie w terminie wykonany, ale zrozumienie i silna wola robotnika zwycięsko pokonały wszelkie trudności.

Nie sposób wymieniać tu wszystkich, którzy przyczynili się do tego. Na sukces ten złożył się wysiłek całej załogi. Najlepszym dowodem tego będzie chyba fakt, że najstarszy pracownik naszych zakładów, 74-letni farbiarz Józef Komorowski, który przebywał na miesięcznych wczasach, przerwał je i wrócił do pracy, gdyż wykonanie planu eksportowego uważał za ważniejsze.

Wypadek ten jest momentem, charakteryzującym ofiarność i oddanie całej załogi. Jesteśmy dumni z naszych wyników i wiemy, że i na przyszłość z zadań nałożonych na nas wywiążemy się zawsze.

korespondent fabryczny
„Głosu"
z PZPW Nr 3
S. **Warcikowski**

Zbierzemy plony na czas

ZACZĘŁY SIĘ JUŻ ŻNIWA

Dziesiątki maszyn rolniczych i sprawna pomoc sąsiedzka umożliwią szybkie zbiory



ZACZĘŁY SIĘ ŻNIWA. Na polach majątków Państwowych Gospodarstw Rolnych Skłuty, w powiecie łowickim, pokazały się **pierwsze maszyny żniwne — kosiarki**, a niedługo we wszystkich **powiatach naszego województwa rozpoczną się prace żniwne.**

Do tegorocznej akcji żniwnej przystępujemy przygotowani znacznie lepiej, niż w roku ubiegłym. W 142 Spółdzielczych Ośrodkach Maszynowych ukończono już remonty maszyn żniwnych. Ośrodki te dysponują 25 traktorami wraz z 7-ma snopowiązałkami, 75 kosiarkami bez przyrządów żniwnych, posiadają 18 kosiarek z przyrządami żniwnymi, 174 żniwiarki i 44 snopowiązarki konne. Z maszyn tych korzystać będą chłopi mało i średniorolni.

Dobrze przygotowały się również Państwowe Gospodarstwa Rolne do akcji żniwnej. Dysponują one 137 kosiarkami, 151 żniwiarkami, 54 wiązałkami traktorowymi, 66 wiązałkami konnymi. Poza tym posiadają 104 traktory czynne, 23 znajdujące się w eliminacjach i 42 w naprawie.

W związku z udziałem w żniwach wielkiej ilości maszyn, powstaną **Robotnicze Pogotowia Techniczne** przy zakładach pracy w miastach powiatowych. Zadaniem tych grup technicznych będzie reperacja maszyn w Ośrodkach Maszynowych na wypadek uszkodzenia się ich w czasie akcji żniwnej. Nad prawidłową pracą pogotowia robotniczego czuwać będą Komitety Powiatowe Partii.

Oprócz przygotowania parku maszynowego, ważnym zagadnieniem jest stosowanie **pomocy sąsiedzkiej w akcji żniwnej.** Wykonanie tej pomocy w tegorocznych żniwach będzie napewno lepsze, aniżeli w roku ub, a to z tego względu, że obok gminnych i powiatowych rad oraz obok organizacji partyjnych czuwać będą nad nią fabryczne ekipy robotnicze. Ekipy, wyjeżdżające do wsi w ramach akcji łączności, będą miały za zadanie uświadamianie chłopów mało- i średniorolnych o ich prawie do pomocy sąsiedzkiej oraz będą czuwać nad tym, ażeby żaden bogacz nie uchylał się od udzielenia tej pomocy.

Tak przygotowani do akcji żniwnej możemy śmiało stwierdzić, że plony zostaną na czas zebrane. (Tasz.)

Błędy w akcji łączności

Pomimo, że nasza łączność ze wsią Trębaczew, nawiązana została już od dość dawna, nie dała dotychczas właściwych wyników. Przyczynę tego stanowi fakt nieodpowiedniego podejścia do tej sprawy ze strony grupy łącznościowej.

Jednym z zasadniczych jej błędów jest niewciągnięcie do akcji ludzi z terenu, a więc przedstawicieli gminnego i powiatowego komitetów PZPR, przedstawicieli Związku Samopomocy Chłopskiej i miejscowego nauczycielstwa.

Dobrze jest, że podczas pobytu na wsi wygłaszamy referaty polityczne, nie powinny one jednak być zbyt długie. Przydało by się także, by wiejskie występy naszego zespołu świetlicowego stały na wyższym poziomie.

Tych kilka krytycznych uwag odnosi się niewątpliwie w pewnym stopniu i do niektórych grup łączności, z innych zakładów pracy. Uwagi te nasunęły mi się właśnie w trakcie naszej współpracy ze wsią Trębaczów, a więc są oparte na doświadczeniu.

F. Donder
korespondent fabryczny
„Głosu" z PZPB Nr 6



Wielki bęben i mały bęben — czyli jak mały Jacques (czytaj Żak) zdobył Bastylię w dniu 14 lipca 1789 r.



Kubuś był paryskim gazeciarzem.
Po francusku brzmi to imię „Jacques",
Zduny, szewcy, krawcy i murarze
Na ulicach go pytali tak:

— Co tam słychać na szerokim świecie?
Co nowego, Kuba, dziś w gazecie?
Czy ludowi wszędzie chleba brak?

Pisma im sprzedawał malec,
Co niewielki był jak palec,
Mały bęben, tyci — Jacques

A gdy lud, nękany długim głodem,
Jak lawina rozhukana rwąc,
Na Bastylię groźnym szedł pochodem,
Ruszył z ludem Jacques, paryski brzdąc.

Idą szewcy i murarze. Zobacz!
Z wielkim bębnem kroczy Kubuś dobosz.
Mały bęben Kubuś z całych sił —

Bum-bum-bum, bum,
Bum-bum-bum-bum!

W wielki bęben bił!

Runął sztandar króla strojny w lilie.
Słychać salwy, basy armat grzmią!
Lud paryski zdobył już Bastylię,
Mały Kubuś również zdobył ją.

Po bitewnym trudzie i mozole
Sankiuloci[1]) tańczą karmaniolę.[2])
Leci z nimi w tańcu, niczym ptak,
Dzielny dobosz, mężny malec,
Co niewielki jest jak palec,
Mały bęben — tyci Jacques.

A że cudów męstwa dokazywał,
A że marsza dzielnie bębnił smyk,
Małym bębnem odtąd nie nazywał
Maleńkiego bohatera nikt.

I mówili mężni sankiuloci:
„To ci wojak, dzielny żołnierz to ci!
Tak należy walczyć, właśnie tak!
Że był Jacques wojakiem śmiałym,
Nie jest Jacques już bębnem małym,
Wielkim bębnem jest nasz Jacques!

Włodzimierz Słobodnik

1) Powstańcy z okresu Wielkiej Rewolucji, 2) Pieśń rewolucjonistów.

O SOŚNIE co ku słońcu rosła



Hulał jesienny wiatr. Targał długie warkocze brzóz, trząsł konarami wielkich dębów, chylił wierzchołki dumnych wysokich sosen. Gnał het przed siebie zamieć zeschłych liści, ciskał daleko brązowe żołędzie i szyszki sosen i jodeł.

I wtedy, właśnie z małej rozwartej szyszki sosnowej wypadło maleńkie nasionko. Dmuchnął wiatr i podniósł w górę skrzydlate ziarenko, a potem rzucił je na ziemię.

Małe, wystraszone nasionko leżało cicho. Dobrze mu było. Przytuliła je do siebie czarna ziemia, osłonił przed wiatrem siwy mech.

Nastała zima. Śnieg zakrył ziemię. Cicho, spokojnie spało ziarenko pod ciepłą śniegową pierzynką.

Aż wiosną uśmiechnęło się cieplej jasne słonko. Małe ziarenko wypuściło w górę swój pierwszy zielony kiełek i rozejrzało się ciekawie.

Wokół stały potężne drzewa. Wielki, ciemny las.

— Ciemno tu — powiedziała nieśmiało maleńka sosenka — kiedy jeszcze w szyszce bujałam na wierzchołku drzewa, patrzyło na mnie dobre, jasne słońce. Tu nie dochodzą jego promienie.

Zaszumiały wielkie drzewa:

— Rośnij, rośnij, sosenko. Wyrośniesz wysoko, ujrzysz nad sobą jasne niebo i złote słońce.

I rosła sosenka. Pięła się ku górze. Ku jasnemu słońcu! Ku niebu! Ku obłokom, przelatującym po błękicie. Ku górnym wiatrom, co przynoszą wieści z dalekiego świata. Co roku wypuszczała nowe pędy, traciła dolne gałęzie.

Aż wreszcie wzniosła się zielona korona sosny nad gałęzie dębów i lip i sióstr sosen, rosnących w pobliżu. Złociło ją swymi promieniami słońce, tuż nad nią przesuwały się złe, zimne chmury. Wiatr szumiał jej pieśni o dalekich krajach, o wielkich morzach.

Aż razu pewnego gruchnęła po lesie wieść:

Idą ludzie! Niosą ze sobą ostre siekiery i piły!

Zaszumiały trwożliwie drzewa. Potem znieruchomiały ze zgrozy. Stały nieme, oczekujące nieszczęścia.

Przyszli ludzie. Oglądali drzewa, znaczyli, aż wreszcie zabrali się do dzieła. Od rana do nocy słychać było stuk siekier. Jedna za drugą padały smukłe wysokie sosny.

Broniła się jak mogła najwyższa sosna. Powalona, odpychała się jeszcze od ziemi konarami swej korony, unieść się chciała w górę.

— Czemu kładziecie mnie na ziemi — jęczała. Nie chcę leżeć tak nisko. Chcę jak dawniej piąć się ku słońcu, coraz wyżej i wyżej!

Po kilku dniach zamilkł stuk siekier. Odeszli ludzie, unosząc wraz ze sobą ociosane kłody drzew.

Znów zapanowała w lesie cisza. Cicho opłakiwał las swe straty.

Mijały dnie i miesiące. Aż wreszcie pewnego dnia przyniósł wiatr dziwną wieść.

— Spotkałem wielką sosnę — szumiał. Zrobili z niej ludzie maszt okrętowy. Na wielkim okręcie przemierza teraz ogromne morza. Odwiedza coraz nowe miasta, coraz nowe kraje.

Pod nią szumi morze, nad nią szumi wiatr. A słońce złociste oświetla jej wierzchołek, nagi pozbawiony wspaniałego zielonego czuba, ale jak dawniej dumnie wznoszący się ku niebu.

Zofia Charszewska

W LESIE



W słoneczny, letni poranek raźno maszeruje ze śpiewem harcerska wycieczka. Chłopcy zbaczają z szosy na leśną drogę. Śpiew i pogwarki milkną w szeregach. wszyscy rozglądają się dokoła. W lesie panuje przyjemny cień. Czerwone i żółte plamki słoneczne kołyszą się na aksamitnych mchach, drgają na szarych pniach dębów, pozłacają brązową korę sosen. Gdzieś zerwał się wiatr. Słychać, jak zbliża się poprzez konary, jak szumi wśród liści i ogarnia las. Promienie tańczą coraz żwawiej, jasno-zielone i białe brzozy gną się miarowo z szelestem drobnych listków.

Chłopcy zatrzymują się. Ogarnia ich niewypowiedziane uczucie. Coś, niby zachwyt, niby strach, niby podziw... czar lasu.

A drużynowy zaczyna opowiadać... Mówi o pięknie polskich lasów, o puszczach pradawnych, które pokrywały ongiś naszą ziemię. Wyjaśnia znaczenie lasów dla polskiej gospodarki, dla zdrowia i klimatu... Podkreśla konieczność zachowania lasów, mówi o Lidze Ochrony Przyrody. Chłopcy — dzieci fabrycznej Łodzi — chłoną jego słowa, głęboko zapisują je w swych młodych serduszkach. Bo i jak tu nie kochać tych pięknych drzew, tych mchów ciemnych, tego tajemniczego poszumu wśród konarów?...

Drużyna zagłębia się w las. Chłopcy rozglądają się, trącają nawzajem łokciami, pokazują sobie jakieś nadzwyczajne drzewa, lecz nikt nie śmie podnieść głosu. Czar lasu ich onieśmielił. Po pewnym czasie dochodzą do gęstego zagajnika, za którym widać niskie, kwadratowe ogrodzenie.

— O, jakie małe drzewka!

— O! Zając, zając ucieka, tam — spostrzegają chłopcy coraz to nowe rzeczy. A drużynowy objaśnia:

— To szkółka Wysiewa się w niej nasiona różnych drzew, a potym młode sadzonki przenosi się na poręby.

— A po co na tamtej porębie takie wysokie, pojedyńcze sosny?

— Te sosny dają nasiona i naturalne sadzonki. Widzicie ten zagajnik, parę lat temu został posadzony na porębie, a za lat kilkadziesiąt wyrośnie zeń potężny sosnowy las. Obecnie stosuje się inną metodę: rozsadza się szkółki mieszane, gdyż tylko w takim wypadku las będzie się najlepiej rozwijał.

Chłopcy obejrzeli szkółkę, rozbiegli się po lesie, gonili wiewiórkę, zbierali poziomki.

— Janek, rozpalimy sobie ognisko — mówi Kazio. Drużynowy usłyszał.

— Nie wolno palić ognisk w lesie, ani nawet blisko lasu. Czy chcecie, aby tak piękny i pożyteczny bór spłonął? Ogień i szkodniki owadzie — to najwięksi wrogowie, mogący w krótkim czasie spustoszyć ogromne połacie drzewostanu.

Gwizdek! Drużynowy każe położyć plecaki spodami do słońca, aby wyschły.

Wszyscy siadają w cieniu, pod drzewami i pałaszują śniadanie.

Po krótkim odpoczynku drużyna wyruszy w dalszą drogę.

Dzieci piszą do „Promyka"



Kochany Promyku! Chcemy z Tobą się poznać i napisać, jak my się uczymy i pracujemy. U nas jest drużyna harcerska i drużyna zuchów. Harcerze i zuchy wspólnie pracują. Czyn I-Majowy wykonaliśmy. Zasadziliśmy dwieście krzaków malin i cztery jabłonki. Ponieważ u nas jest dużo przodowników pracy, więc aleja malin nosi nazwę „Aleja Harcerzy Przodowników Pracy". Jabłonki zasadzili harcerze przodownicy, którzy się wyróżnili najbardziej i dlatego każda jabłonka nosi imię i nazwisko tego przodownika pracy.

Dzieci Domu Dziecka w Helenowie

Drogie Dzieci! Byłem na urlopie i listy Wasze doszły mnie z miesięcznym opóźnieniem. Za spóźnioną odpowiedź serdecznie Was przepraszam. Cieszymy się w Promyku, że sprawujecie się dzielnie i poszczycić się możecie przodownikami pracy. Prawdopodobnie większość Waszych harcerzy wyjechała na obozy, a wiele z Was na kolonie letnie — przypuszczamy, że dotrze tam do Was odpowiedź Promyka. My ze swej strony pragniemy podtrzymać z Wami kontakt. Czekamy od Was listów, przyrzekamy rychłą odpowiedź.

Widziałem Wasze prześliczne występy w Centralnej Szkole PZPR. Interesuje nas Wasza praca i życie i jeśli nie macie nic przeciwko temu,przyjdę do Was, aby Was poznać osobiście

Redaktor

Kochany „Promyku"!

Bardzo Cię przepraszam, że tak dawno do Ciebie nie pisałem, ale na drugi raz postaram się zrobić to prędzej.

W tej chwili napiszę Ci o szkole. Uczniowie naszej szkoły postanowili uczcić II Kongres Zw. Zaw. Na tej podstawie właśnie wykonaliśmy plan ponad normę. Plan ten wykonany został przy pracy w ogródku szkolnym. Powycinaliśmy suche gałązki drzew i krzewów. Posadziliśmy kwiaty, pomidory, selery, pietruszkę itd. Każda klasa ma wydzielone parę zagonków. Nasza klasa posiada ich trzy. Dwa pod opieką dziewczynek i jeden pod opieką chłopców.

A teraz o drużynie harcerskiej. Nasza drużyna jest bardzo liczna. Nasz drużynowy to dzielny chłopak, dlatego też chodzimy często na wycieczki. Zatargów między nami nie ma. Zbiórki prowadzone są regularnie. Przed zbiórkami i po zbiórkach gramy w piłkę. Przeważnie gramy w siatkówkę i „Dwa Ognie".

Czu-waj!

„Harry

Drogi Harry!

Ładnie to z Waszej strony, że wykonujecie swoje zobowiązanie przedkongresowe i dbacie o ogród szkolny. Interesuje mnie praca Waszej drużyny i jakie sprawy poruszacie na zbiórkach. Napisz mi o tym obszerniej Sprawdzę, co stało się z Twoją nagrodą.

Redaktor

Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY

Wtorek, dnia 12 lipca 1949 r.
Dziś: Jana

—o—

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna 10-72
Szpital św. Trójcy 10-70
Pogotowie lekarskie — nocne, ul. Stalina 45, tel. 15-87.

—o—

DYŻURY LEKARSKIE

Dyżur świąteczny w dniu dzisiejszym. 10 bm. pełni dr. Sokowski Tadeusz, zam. przy ul. Słowackiego 20.

KINA

Kino „Bałtyk" — wyświetla film pt. „Antoni i Antonina" — prod. francuskiej.

Kino „Polonia" — wyświetla film pt. „Szewc Mateusz" — prod. czechosłowackiej.

—o—

Redakcja i administracja „Głosu Piotrkowskiego" Piotrków, Al. 3 Maja 4 Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do 18

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego" ul. Słowackiego Nr 26, Tel. 15-40.

Powiatowa Komisja Oświatowa przy pracy

Komisja Oświatowa przy Pow. Radzie Narodowej roztacza opiekę nad szkołami podstawowymi i zawodowymi w powiecie, uchwala budżety w dziedzinie oświaty, kultury i sztuki. Ponadto otacza młodzież szkolną opieką lekarską oraz koordynuje prace Komitetów Rodzicielskich.

Przed paru dniami odbyło się posiedzenie Powiatowej Komisji Oświatowej w lokalu P.R.N. w Piotrkowie.

Na posiedzeniu byli obecni wszyscy członkowie z przewodniczącym tow. Kudelskim na czele.

Jak się dowiadujemy z referatu tow. Kudelskiego na szkolenie analfabetów w powiecie piotrkowskim Ministerstwo Oświaty przyznało sumę 4 mil. 608 tys. zł. Jak wynika ze spisów rejestracyjnych wykryto w naszym powiecie około 4.180 analfabetów. Jednak Komisja Oświatowa analizując tę sprawę uznała, iż rejestracja ta nie została przeprowadzona ściśle i dokładnie, wobec czego Komisja Oświatowa przy pomocy młodzieży SP i Z.M.P. przystąpi we wrześniu do rejestracji sprawdzającej. Należy się spodziewać że społeczeństwo piotrkowskie rozumiejąc znaczenie jakie ma całkowite wyplenienie analfabetyzmu na terenie naszego powiatu przyjdzie w tym wypadku z pomocą.

Omawiając walkę z analfabetyzmem zebrani postanowili realizować ją przez organizowanie coraz to więcej kursów początkowego pisania i czytania. Obecnie na terenie naszego powiatu zorganizowano już 80 kursów na których pobiera naukę 1600 słuchaczy. Kurs trwa 5 miesięcy a lekcje odbywają się 3 razy w tygodniu po 3 godziny. Słuchacze oprócz polskiego i matematyki zapoznają się także z zagadnieniami polityczno-społecznymi.

Jeśli zaś chodzi o kwotę 100 tys. zł. przyznanych na bursy to postanowiono jednogłośnie całą sumę przeznaczyć na Bursę Powiatową w Piotrkowie gdzie znajduje pomieszczenie 180 uczni, dzieci, mało i średnio rolnych chłopów.

Poruszona została również sprawa radiofonizacji świetlic w naszym powiecie. Biorąc pod uwagę wysokie koszta tej inwestycji postanowiono przede wszystkim zradiofonizować te świetlice które przyłączone są do sieci elektrycznej.

Półkolonie dla dzieci robotniczych

Od dnia 4 bm. na terenie Piotrkowa rozpoczęły się półkolonie publiczne dla dzieci w wieku przedszkolnym — organizowane przez komitet rodzicielski Przedszkola Harcerskiego i Radę Zakładową huty szkła „Feniks". Dzieci których jest 45 bawią się przez cały dzień pod opieką 2 wychowawczyń. Otrzymują tu również 4 posiłki. Jedzenie jest dobre i dzieci są zadowolone.

W dni pochmurne lub deszczowe dzieci zostają w lokalu przedszkola przy ulicy Piastowskiej 1. Półkolonie trwać będą do 6 sierpnia.

Do zorganizowania ich w dużej mierze przyczynili się robotnicy huty „Feniks", którzy pieczołowicie opiekują się koloniami. (R)

Ze Spółdzielni Ogrodniczej w Piotrkowie

Piotrkowska Spółdzielnia Ogrodnicza mieści się przy ul. 3 Maja 11. Zatrudnia ona 12 pracowników. Spółdzielnia podlega Centrali Spółdzielni Ogrodniczych w Warszawie. Zadaniem jej jest zaopatrywanie sklepów, powszechnych spółdzielni w Piotrkowie, Tomaszowie, Radomsku oraz wszystkich kolonii i domów wczasów w warzywa, owoce i przetwory. Równocześnie prowadzona jest detaliczna sprzedaż dla wszystkich.

Poza tym spółdzielnia zaopatruje producentów w nasiona, narzędzia i środki do walki ze szkodnikami i chorobami roślin. Ostatnio przeprowadzono kontraktację cebuli eksportowej. Zakontraktowano 29 ha. Rolnicy otrzymali zaliczki w wysokości 56.000 zł za 1 ha uprawionej cebuli.

W 1949 r. spółdzielnia postanowiła zakupić od producentów warzyw 1.000 ton, owoców 800 ton, ziemniaków 200 ton, miodu 2 tony, nasion oleistych 5 ton i nasion strączkowych 10 ton. Powyższy skup jest obliczony na 70 milionów zł. Niezależnie od tego przewiduje się zakup od Centrali Spółdzielczej i innych państwowych central nawozu sztucznego, nasion, doniczek i szkła inspektowego za sumę 12 milionów złotych.

W Piotrkowskiej Spółdzielni Ogrodniczej nie zapomniano także i o akcji „O". Oszczędza się tu na wszystkim, a więc: na opakowaniu, materiałach biurowych, a przede wszystkim co jest najważniejsze na transporcie.

Spółdzielnia posiada oddział w Radomsku, który podobnie jak placówka piotrkowska dobrze spełnia swe zadanie.

Osiągnięcia młodzieży radzieckiej

na wystawie w Piotrkowie

W dniach od 7 do 9 bieżącego miesiąca włącznie została otwarta w świetlicy lokalu ZMP. w Piotrkowie przy Al. 3 Maja 8 — wystawa obrazująca życie młodzieży radzieckiej. Wystawa ta została zorganizowana przez Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. — Składa się ona z 4 dekoracji i 34 plansz.

Już na pierwszych planszach widać dzieci w okresie niemowlęcym, następnie prace i zabawy młodzieży szkolnej. Dalej widzimy młodzież radziecką w swych zajęciach pozaszkolnych. Zajmuje się ona sportem i dokładnym przygotowywaniem do przyszłej pracy. Młodzież ta jest zrzeszona, młodsza w szeregach „Pioniera", starsza w „Komsomole".

Z fotografii wystawowych możemy dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy o życiu młodzieży radzieckiej — o jej osiągnięciach, planach i uprawnieniach. „Na ostatnich planszach widać młodzież stojącą przy warsztatach pracy i dającą swój trud dla dobra ojczyzny.

Na wystawie są także widoczne portrety sławnych komsomolców — bohaterów i przodowników pracy.

Wystawa ta ma dla całego społeczeństwa piotrkowskiego szczególnie dla młodzieży olbrzymie znaczenie — zapoznaje nas bowiem z życiem i pracą młodzieży naszego wielkiego sojusznika.

Interpelacje naszych Czytelników

Kiedy uporządkuje się plac Agrikola

Szanowny Towarzyszu
Redaktorze!

Godny uznania dla Zarządu Miejskiego jest fakt położenia chodnika wzdłuż Placu Niepodległości, oraz zreperowanie bariery opasującej Strawę przy ulicy Nadrowy. Pomimo tego jednak na terenie naszego miasta znajdują się miejsca bardzo zaniedbane i przez czynniki miarodajne całkowicie zapomniane. Do tych należy Plac Agrikola, gdzie przez cały rok znajduje się kałuża brudnej wody. W dni pogodne bajorko owe można ominąć — gorzej natomiast jest po deszczu, wówczas buty grzęzną po kostki w błocie.

Sądzę, iż Zarząd Miejski winien zająć się powyższą sprawą i nareszcie uporządkować plac, na którym możnaby założyć klomby i trawniki, co wpłynęłoby na estetyczny wygląd tego odcinka miasta. Uniknąć błota możnaby przez wysypanie alejek żwirem.

Roboty przy regulacji Strawy

Wydział Techniczny przy Zarządzie Miejskim wspólnie z urzędem melioracyjnym przystąpi do regulacji rzeki Strawy.

Prace wstępne zostały już rozpoczęte. Dotychczas oczyszczono korytarz rzeki Strawy przy placu Zamkowym i na ul. Teresy oraz na odcinku ulicy Stalina, Alei Cmentarnej aż do toru kolejowego. Jak powiadomił nas Wydział Techniczny w najbliższych tygodniach należy się spodziewać rozpoczęcia prac konserwacyjnych. Na uregulowanie rzeki Strawy Zarząd Miejski przeznaczył 400.000 zł. Pozostałe sumy przydzielone zostaną przez Państwo.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos"

3 tvs. różnych artykułów produkują

Koneckie Zakłady Odlewnicze

Na ogół przyjęło się u nas łączyć przemysł metalowy i hutniczy z obszarami Śląska Nie wszyscy zapewne wiedzą, że województwo łódzkie również posiada duży ośrodek przemysłu metalowego, tzw. kopalnie rudy żelaznej, huty i odlewnie. Centrum tego ośrodka stanowi Końskie. Zgrupowanych jest tutaj kilka zakładów odlewniczych, których wyroby znane były nie tylko w kraju, ale i zagranicą. Koneckie Zakłady Odlewnicze zatrudniają robotników wśród których umiejętność zawodu i znajomość zawodu odlewniczego oraz tradycja pracy w przemyśle metalowym przechodzi z pokolenia na pokolenie. Już w czasach Staszica kiedy w Polsce zaczęły się tworzyć zalążki przyszłego przemysłu, w okręgu koneckim powstało wiele kopalń, hut i odlewni.

Zakłady Koneckie posiadają w chwili obecnej ogromny wachlarz produkcyjny. Prawie 3.000 różnorodnych artykułów jest tutaj produkowanych. Największą grupę stanowią artykuły gospodarstwa domowego i przedmioty codziennego użytku. Garnki, garnuszki patelnie, piecyki kwintowe (popularne „kanonki"), kuchenki, artmatury piecowe, odlewy sanitarne, rury wodociągowe, kanalizacyjne, a nawet żelazka do prasowania, jednym słowem wyrabiane jest tutaj wszystko z czym stykamy się w ciągu całego prawie dnia przy wykonywaniu prac domowych i zawodowych. Wyroby Koneckich Zakładów wypuszczane są w świat albo w stanie surowym lub też pięknie emaliowane. Znane w całym kraju wyroby koneckie poszukiwane są również zagranicą. Poważnym artykułem eksportowym są naprzykład rury kanalizacyjne, części złączeniowe do rur t. zw. „kształtki" oraz rury wodociągowe.

Do wyrobu wszystkich tych artykułów używa się nie tylko żelaza pochodzącego z pobliskich hut, ale również żelazo pochodzące ze społecznej akcji zbiórki złomu. Wszystkie więc obręcze połamane, płyty, żelazne gwoździe zbierane przez naszą młodzież tutaj zamieniają się w przedmioty przynoszące pożytek.

Długi stosunkowo okres władzy kapitalistycznej wycisnął na Koneckich Zakładach swoiste piętno.

Wyczuwało się je szczególnie w braku najpotrzebniejszych urządzeń socjalnych a specjalnie w braku jakiejkolwiek troski o zapewnienie i stworzenie robotnikom dobrych warunków pracy. Ciasnota pomieszczeń i przestarzałe urządzenia nie przeszkadzały właścicielom fabryk, a że robotnik tracił przez to zdrowie a częstokroć i życie przez brak zabezpieczeń nie kolidowało to przecież z interesami kapitalistów.

Po wojnie zaszły tutaj jak i w całym kraju radykalne zmiany. Przede wszystkim skończyła się rabunkowa gospodarka kapitalistyczna. — Koneckie Zakłady przystąpiły do gospodarki planowej włączonej w ogólny plan narodowy.

Pierwszą czynnością władz Polski Ludowej było stworzenie lepszych warunków pracy w Koneckich Zakładach. Powoli zaczęły znikać ślady gospodarki kapitalistycznej W Fabryce Nr. 3 zespołu Koneckich Zakładów wykańcza się w tej chwili budowę nowej potężnej hali odlewni, oraz montaż nowoczesnych urządzeń odlewniczych. Zaś w Fabryce Nr. 2 wybudowany został duży doskonale urządzony warsztat szkoleniowy dla uczniów szkoły przemysłowej przy Koneckich Zakładach. Całkowita przebudowa i unowocześnienie odlewni w Fabryce Nr. 1 przewidziane zostało w pierwszym okresie planu 6-letniego.

Zgodnym wysiłkiem całej załogi i kierownictwa — Koneckie Zakłady Odlewnicze dźwigają się z zaniedbań, jakie pozostawiła po sobie gospodarka kapitalistyczna i usuwają zniszczenia wojenne. Czynnikiem potęgującym wysiłek robotników w koneckich zakładach jest współzawodnictwo. Udział biorą w nim niemal wszyscy robotnicy zatrudnieni bezpośrednio przy produkcji.

Bogata różnorodność wytwarzanych tutaj artykułów jest przyczyną częstych zmian i przestawień produkcyjnych zależnie od napływających zamówień. Chwilami wpływa to hamująco na bieg roboty. Mimo to dzięki wysiłkowi załogi, Zakłady Koneckie wykonują swój plan. — W pierwszym kwartale b. r. wykonany został on w 100 procentach. — Zaś w czerwcu b.r. wykonanie podniosło się do 102 procent. Ta pozornie niewielka zwyżka świadczy jednak o ogromnym wysiłku.

Na szczególne wyróżnienie zasługują roobtnicy szlifierni, którzy w swoim dziale pomimo trudnych warunków wykonują przeciętnie 120 procent normy.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Basen Miejski czeka na pływaków

12 czerwca br. został oddany do użytku po uprzednim wyremontowaniu — basen miejski. Remont polegający na zacementowaniu dziur na dnie basenu, którymi uciekała woda — kosztował 15.000 zł. Całą tę naprawę subsydiowała kasa Komitetu P. W i W. F.

Z powodu złej pogody mało kto odwiedza basen, co jest spowodowane długotrwałą niepogodą. Ciągłe deszcze zniechęcają do pływania, zdarzają się jednak miłośnicy wody, którzy kąpią się nawet w największe niepogody. W obecnym sezonie korzystało z basenu zarówno małego jak i dużego — zaledwie 220 osób. Zostało sprzedanych 200 biletów ulgowych dla młodzieży szkolnej, 18 biletów dla małych dzieci, a tylko 2 bilety normalne.

Pływalnia miejska czeka na ładną pogodę i miłośników sportu wodnego.

TEATR

PAŃSTWOWY
TEATR WOJSKA POLSKIEGO
(Jaracza 27)

Dziś, o godz. 19,15 widowisko śpiewno-taneczne „Kram z piosenkami".

TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA
Łódź Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19.15 komedia Scribe'a „SZKLANKA WODY".
Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. tel. 123-02.

TEATR LETNI „OSA"
ul. Piotrkowska 94

Komedia muzyczna „Jadzia Wdowa" z występami Władysława Waltera — codziennie o godz. 19.30 — w niedziele i święta o godz. 16, 19.30.
W sali zimowej (Traugutta Nr. 1) występy „Syreny".

PAŃSTWOWY
TEATR POWSZECHNY

Godz. 19,15 doskonała komedia G. Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej" z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
„LUTNIA"
Piotrkowska 243

Codziennie od dnia 7 lipca b. r. o godz. 19.15 „ROSE MARIE" Przepiękna romantyczna operetka w 7 obrazach. Udział bierze cały zespół. Balet — Chór — Orkiestra.
UWAGA: Operetka „Rose — Marie" grana będzie tylko przez lipiec. Bilety w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17-tej.

TEATR MELODRAM

Nieczynny z powodu remontu.

Kina

ADRIA — „Wołga! Wołga!
godz. 16, 18, 20.
film dozwolony dla młodzieży
BAŁTYK — „Ulica Graniczna
godz. 16, 18.30, 21.
film dozwolony dla młodzieży
BAJKA — „Czarodziejskie ziarno"
godz. 18, 20
film dozwolony dla młodzieży
GDYNIA — Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr. 29 godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — (dla młodz.) „Kulisy Ringu"
godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Aleksander Matrosow"
godz. 18, 20.30.
film dozwolony dla młodzieży
POLONIA — „Ulica Graniczna" godz. 15.30, 18, 20.30
film dozwolony dla młodzieży
PRZEDWIOŚNIE — „Złoty Kluczyk"
godz. 16, 18, 20.
dozwolony dla młodzieży
ROBOTNIK — „Rosanna 7-miu księżyców".
godz. 15,30, 18, 20,30.
dozwolony od lat 18
ROMA — „Wieczna Ewa".
godz. 18, 20.
film dozwolony dla młodzieży
REKORD — „Skarb" godz 16-ta dla młodzieży „Rudzielec" — godz. 18, 20.
film dla młodz. dozwolony
STYLOWY — „Powrót" dla młodzieży godz. 16 „Rzym miasto otwarte" godz. 18, 20
godz. 17, 19, 21.
film dozwolony dla młodzieży od 18 lat.
ŚWIT — „Statek Pułapka".
dozwolony dla młodz.
godz. 18, 20.
TATRY — „Pepita Jimenez"
godz. 16, 18, 20.
film niedozwolony dla młodzieży
TECZA — „Kariera"
godz. 17, 19, 21
film dozwolony dla młodzieży
WISŁA — „Pocałunek na Stadionie'
godz. 17, 19, 21.
film dozwolony dla młodzieży
WŁÓKNIARZ — „Cyrk".
godz. 17, 19, 21.
film dozwolony dla młodzieży
WOLNOŚĆ — „Pocałunek na Stadionie"
film dozwolony dla młodzieży
godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA — „Guwernantka"
godz. 16, 18.30, 21.
film dozw. od lat 18.

SPORT SPORT SPORT

„Stal"(Poznań) zbobywa mistrzostwo Polski w kajakach

W XI mistrzostwach kajakowych Polski zwyciężyła drużyna ZS „Stal" (Poznań) — 84 pkt., przed „Ogniwem" (Poznań) — 80 pkt. i „Kolejarzem" (Poznań) — 67 pkt.

W punktacji zespołowej, do której wliczono jedynki męskie na 500 m, sztafetę męską 4 razy 500 metrów oraz czwórki kobiet, „Stal" i „Ogniwo" (Poznań) uzyskali po 91,5 pkt. „Warta" — 82 pkt., „Kolejarz" (Poznań) — 72,5 pkt. Finałowe biegi na dystansach krótkich zakończyły się przeważnie zwycięstwami załóg poznańskich. Wszystkie biegi przeprowadzono bardzo sprawnie z wyjątkiem ostatniego — czwórek w kategorii męskiej — który na skutek zajechania torów musiano powtórzyć.

W poszczególnych biegach zwyciężyli: jedynki wyścigowe na 500 m: Folwarczny (Liga Morska, Czechowice) 2:15 min., 2) Szajek (Kolejarz Poznań) 2:17,2 min.

Czwórki wyścigowe kobiet na 500 m: 1) Osada „Ogniwa" (Poznań) 2:13,6 min., 2) osada „Warty" 2:14,1 min., jedynki wyścigowe sztafeta 4 razy 500 metrów: 1) osada ZS „Stal" (Poznań) 7:46,6 min., 2) osada „Warty" 7:54,9 min.

Dwójki wyścigowe juniorów na 500 m: 1) osada „Warty" 2:03.1 min., 2) osada „Kolejarza" (Poznań) 2:03,5 min.

Dwójki wyścigowe seniorów o mistrzostwo Polski na 1000 m: 1) Jeżewski i Matloka (Ogniwo Poznań) 3:48,8 min., 2) Kozieraś i Krzysko (Warta) 3:53 min.

Jedynki wyścigowe kobiet na 500 m o mistrzostwo Polski: 1) Szajkówna (Kolejarz Poznań) 2:32.1 min., 2) Ponczówna (LM Czechowice) 2:47,4 min.

Czwórki wyścigowe juniorów na 500 m: 1) osada „Warty" 1:50,9 min., 2) osada „Ogniwa" (Poznań) 2:00,8 min.

Jedynki wyścigowe seniorów na 1000 m o mistrzostwo Polski: 1) Kardasz („Stal" Poznań) — 4:11,1 min., 2) Szajek (Kolejarz Poznań) 4:16,4 min.

Dwójki wyścigowe kobiet na 500 mtr.: 1) osada „Ogniwa" 2:24,8 min. 2) AZS (Kraków) — 2:25,4 min.

Jedynki wyścigowe juniorów na 500 m: 1) Rodziejczak (Warta) 2:13,7 min., 2) Kobyłka (Ogniwo) 2:19 min.

Czwórki wyścigowe na 1000 m o mistrzostwo Polski: 1) osada ZS „Stal" (Poznań) 3:30,4 min., 2) osada „Warty" (Poznań) — 3:32,2 min.

Widzów ponad 3000 osób.

Kolarze polscy z Francji chcą jechać na „Bałtykach" w wyścigu dookoła Polski

Kolarze polscy z Francji, którzy wezmą udział w Wyścigu Dookoła Polski, wyrazili chęć startowania w wyścigu na rowerach polskiej produkcji „Bałtyk". Polonia francuska za pośrednictwem ambasady polskiej w Paryżu zwróciła się do Komitetu Organizacyjnego z zapytaniem, czy istnieje możność dostarczenia kolarzom polskim z Francji rowerów „Bałtyk". Fakt wybrania „Bałtyków" przez kolarzy, którzy mają do dyspozycji najlepsze rowery firm zagranicznych, jest dużym sukcesem produkcji polskiej.

*

Turecki Związek Kolarski powiadomił organizatorów Wyścigu Dookoła Polski, że nie będzie mógł przysłać swej reprezentacji na tę imprezę z powodu mistrzostw narodowych Turcji, organizowanych w tym samym terminie, co Tour de Pologne.

*

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego zniosło na prośbę Komitetu Organizacyjnego, dni bezmięsne na okres trwania wyścigu. Zarządzenie to odnosi się jednak tylko do kolarzy.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów zatwierdziło datownik okolicznościowy Wyścigu Dookoła Polski, którym pieczętowana będzie cała korespondencja, wychodząca z Warszawy w okresie wyścigu.

Datownik przedstawia sylwetkę kolarza i napis — „VIII Wyścig Kolarski Dookoła Polski".

Zebranie kolarzy Z. K. S. „Ogniwo"

Zarząd ZKS „Ogniwo" podaje do wiadomości, że w środę, dnia 13 lipca rb. o godz. 18-tej, w lokalu klubu przy ul. Skarbowej 28 odbędzie się zebranie członków Sekcji Kolarskiej.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Co usłyszymy przez radio?

12.04 Wiadom. południ. oraz przegl. prasy stoł 12,20 Audycja dla wsi, 12.50 „Melodie ludowe". 13,20 Skrzynka PCK 13,30 (Ł) Chwila muzyki, 13,35 Muzyka obiadowa. 14.00 Audycja dla chorych, 14,15 Koncert solistów. 14,50 (Ł) Komunikaty 14,53 (Ł) „Dobrze przygotowane żniwa". 15,05 (Ł) Interludium z płyt. 15,15 (Ł) Aktualności łódzkie 15,25 (Ł) Chwila muzyki 15,30 „O młynarzu Sylwestrze"; 15,55 „Rewolucja Francuska w 1799 roku", 16,05 Felieton literacki. 16,20 (Ł) Audycja Ligi Kobiet, 16,25 (Ł) Pieśni robotnicze i masowe 16,40 (Ł) Przed mikrofonem J. Zakrzewski, przodownik pracy w PZPB nr 9, 16,50 (Ł) Pogadanka o Oficerskiej Szkole Polityczno-Wychowawczej, 17.00 I dziennik popołudniowy. 17.15 Koncert rozrywkowy, 18,00 „Z frontu brygad SP" 18,15 „Muzyka czeska" 18,30 „Z życia walczącej Grecji" 19.00 Dziennik popołudniowy, 19,15 „Na muzycznej fali" 19,45 „Opowieść o Chopinie" A. Czartkowskiego (20). 20.00 Koncert symfoniczny 21.00 Dziennik wieczorny. 21,40 Muzyka taneczna ,22,20 Rimski-Korsakow — Kwintet 22,45 (Ł) Wiersze Stanisława Piętaka 22,58 (Ł) Omów progr. lok. na jutro. 23,00 Ostatnie wiadomości, 23,10 Koncert muzyki symfonicznej, 23,50 Program na jutro 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Francja - Węgry 2:1 o Puchar Davisa

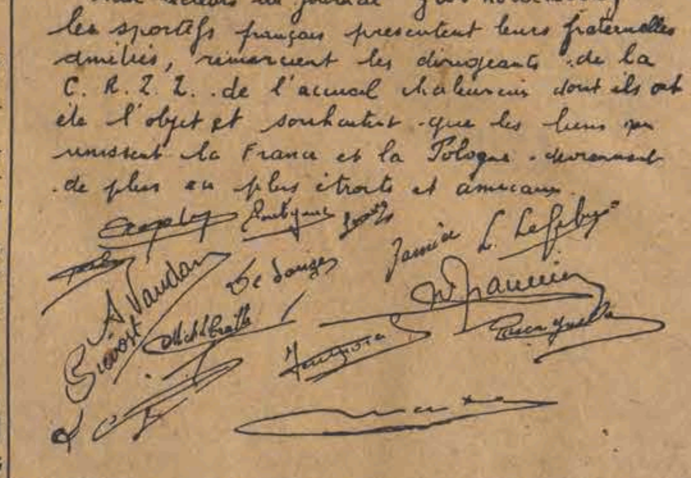
W drugim dniu półfinałowego meczu o puchar Davisa Francja prowadzi z Węgrami 2:1. W grze podwójnej Bernard i Bolelli pokonali Asbotha i Fehera 6:1, 6:2 6:3.

Gimnastycy „Związkowca-Zrywu" radzą

Klub Sportowy „Związkowiec-Zryw" zawiadamia, że w dniu 12 lipca 1949 r. o godz. 19-tej na boisku w Parku Ludowym odbędzie się zebranie członków sekcji gimnastycznej.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Pięściarze F.S.G.T pozdrawiają czytelników „Głosu Robotniczego"



Czytelnikom „Głosu Robotniczego" sportowcy francuscy przesyłają braterskie pozdrowienia i dziękują C. R. Zw. Zaw. za tak gorące przyjęcie, jakie im zgotowano, życząc aby więzy braterstwa łączące narody Francji i Polski zacieśniały się jeszcze bardziej.

Niespodzianki w ogólnopolskim wyścigu motocyklowym

Ogólnopolski wyścig motocyklowy po ulicach Krakowa, jako trzecia eliminacja do wyścigowych mistrzostw Polski na rok 1949, przyniósł szereg niespodzianek w postaci dalekich lokat Żymirskiego i Dąbrowskiego, którzy zajęli piąte i szóste miejsca w kategorii ponad 350 ccm — oraz porażkę Henneka z Jankowskim w kat. do 130 ccm.

Wyścig zgromadził około 100 zawodników. W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: do 130 ccm: 1) Jankowski (Polonia Bytom) 16:45,9; 250 ccm: 1) Wodnicki (Gwardia Kraków) 25:33,2 do 350 ccm i ponad 350 ccm (motocykle sportowe): 1) Brun (PKM Warszawa) 22,11; ponad 350 ccm: 1) Koprowski (Gwardia Kraków) 21,14, 2) Mieloch (Gwardia Poznań) 23,1, 3) Markowski, 4) Bębenek, 5) Żymirski 6) Dąbrowski.

Piłkarze ligowi grają 22 lipca

Zarząd PZPN uchylił zakaz gry dla piłkarzy I i II Ligi na dzień 22 lipca rb.

W dniu tym wszyscy zawodnicy, zrzeszeni w PZPN, obowiązani są do wzięcia udziału w imprezach sportowych, organizowanych ku czci Święta Odrodzenia Polski.

Janeczek ukarany dyskwalifikacja

WGiD PZPN ukarał czterotygodniową dyskwalifikacją, za niebezpieczną grę na meczu Polonia (Warszawa) — ŁKS Włókniarz, zawodnika łódzkiego Janeczka. Ponadto Janeczek otrzymał 4 tygodnie dyskwalifikacji, ogłoszonej przez łódzki OZPN, a zawieszonej na okres 6 miesięcy. Łącznie Janeczek pauzować będzie 8 tygodni, począwszy od 11 bm.

„Bratislava" na czele ligi piłkarskiej ČSR

Dalsze spotkania piłkarskie o mistrzostwo Ligi CSR: Kladno — Sparta 1:9 (1:3), Zidenice — Bystrica 0:2 (0:0), Bohemians — Trnava 4:0 (1:0). W tabeli prowadzi Bratislava: 13 gier, 21 punktów, przed Slavią i Ziliną. Na ostatnim miejscu (14-tym) jest Kladno — 12 gier, 3 pkt.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Telefony:
Redaktor naczelny: 218-14
Zastępca red. nacz. 219-05
Sekretarz odpowiedz. 218-23
Sekretariat ogólny: 223-24
Dział partyjny 254-28 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 86, tel. 111-50
D-04412

W. Ażajew 195

Daleko od Moskwy

— Do widzenia Tanieczka, całuję was w nosek!
Tania raptownie się odwróciła i rzekła do Smirnowa:
— Jedziemy, Kola.
Zaczęli się wspinać na stromy brzeg, zdzierając śnieg z pochyłości. Batmanow, który ich obserwował przez chwilę, krzyknął:
— Gdzie się wspinacie, towarzyszu Wasylczenko!? Wracajcie, pojedziecie z nami. Proszę wejść do moich sań!!.. A wy towarzyszu Smirnow wracajcie do waszej brygady i starajcie się szybciej przeciągnąć te nieszczęsne przewody. W zastaw zabieram waszego naczelnika. Nie wydam jej zanim przewody nie zawisną w cieśninie. Zrozumieliście?
— Zrozumiałem! — wesoło odpowiedział z góry Smirnow. — Będzie zrobione.
Aleksy westchnął z ulgą i razem z Beridzem wsiadł do sań.
— To ci kawał! Ale wiedziałem, że zabierze ją z sobą!
Beridze nie odpowiadał.
— Czemuś taki posępny?
— Daj spokój, Aleksy i bądź cicho! — gniewnie odezwał się Beridze.
Batmanow narzucił na Tanię kożuch i kazał dobrze się otulić. Tania okryła się futrem, przesiąkniętym zapachem baranim i odsunęła się od Batmanowa możliwie jak najdalej. Leżała nieruchomo w oczekiwaniu rozmowy, która musiała nastąpić. Przez otwór w brezencie padał z góry promyk światła. Batmanow z uśmiechem obserwował, jak promyk ten drgał na twarzy dziewczyny. Spłynął na różowe nozdrza, na mały równy nosek i górną wargę, wydętą, jak u obrażonego dziecka. Sanie podskoczyły — i promyk prześliznął się po twarzy okrytej czekoladową opalenizną. Oświetlił puszyste czarne loki, wymykające się spod szydełkowej czapeczki, koniuszek ucha i szyję, obwiązaną czerwonym szalikiem.
Batmanow uśmiechnął się na myśl o tym, jak towarzysze podróży stanęli w obronie Tani. „Czyż nie rozumieją, że jestem nie mniejszym od nich jej przyjacielem?
— Czy jeszcze się gniewacie, dziewczyno z charakterem? — przerwał milczenie.
— Naczelnik ma prawo zrobić mi wymówkę. Czy mogę się z tego powodu gniewać? — odpowiedziała Tania tonem z nieuchwytną ironią.
— Nie można rozmawiać tak oficjalnie i patetycznie, jeżeli się leży obok, nawet gdyby to był sam minister, — zauważył Batmanow.
Tania poczuła, że się uśmiecha i szybko zaprzeczyła:
— Czy oficjalne stosunki ulegają zmianie w zależności od przypadkowych środków lokomocji? Czy zmieniło się co dlatego, że nie stoję przed wami w gabinecie, a jadę razem saniami?
Sanie znów podskoczyły, Tania dotknęła łokciem Batmanowa i szybko odsunęła się. Batmanow ledwie powstrzymywał śmiech.
— Jest oczywiście różnica pomiędzy gabinetem, a saniami, co tu gadać! Więc nie gniewacie się na mnie? Dlaczego więc macie speszoną minę? Może się mnie boicie?
— Boję się? Czego? — Tania poczuła, że skrępowanie jej znika i wraca pewność siebie.
— Oczywiście nie wiecie, czego ode mnie oczekiwać. Wszak uważacie mnie za człowieka brutalnego i złego. Co pomyślą o mnie inni w tym orszaku? Co powiedzą towarzysze, którym Smirnow wszystko powie?
— Umiem się obronić, jeśli brutalny człowiek mnie obrazi — odezwała się spokojnie Tania. — W tym wypadku mam prawo przestać się liczyć z jego stanowiskiem. Kola Smirnow i inni nic złego nie pomyślą.
— Dlaczego?

(D. c. n.)